

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

Zła przemiana materii

przyśpiesza starość

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne. łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, młodości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną zgodną

z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtacze artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego Broszury bezpłatnie wysła laboratorium fizjologiczno-chemicz. Cholekinaza H. Niemojewskiego Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i sklepy apteczne.

Rząd republikański uciekł do Francji

Londyn i Paryż na prośbę Madrytu zabiega o przerwanie działań wojennych w Hiszpanii

LONDYN. Agencja Reutersa do nosi ze źródeł autorytatywnych, że rząd brytyjski wszczął w ścisłym porozumieniu z rządem francuskim kroki, mające na celu położenie kresu rozlewowi krwi w Hiszpanii.

W tym celu nawiązane zostaną bezpośrednie kontakty zarówno z rządem gen. Franco, jak i z rządem republikańskim. Jakkolwiek siedziba jego jest w tej chwili nieznaną. Udzielenia bliższych szczegółów na temat tych brytyjsko - francuskich prób pośredniczenia, odmówiono.

W londyńskich kołach politycznych twierdzą, iż hiszpański rząd republikański zwrócił się do brytyjskiego z prośbą o pośrednictwo, lecz, że w sprawie tej nie została wysłana żadna oficjalna nota do gen. Franco, zwłaszcza, iż należy się liczyć z możliwością odrzucenia przez niego wszelkich propozycji zawieszenia broni.

OSTATNIA KLĘSKA PRZESADZA WYNIK WOJNY.

PARYŻ. Prezydent Republiki Hiszpańskiej Azana wystartował o godzinie 14ej somolotem prywatnym z Boulogne do Paryża. Prezydent zamierza zatrzymać się jakiś czas w Paryżu i nawiązać ścisły kontakt z rządem francuskim.

Krażą pogłoski, że prezydent Azana skłania się do myśli wszczęcia rokowań o zawieszenie broni z rządem gen. Franco.

O planach premiera rządu republikańskiego dr. Negrina, który ty przybył do Francji dotychczas nic nie jest wiadomo. Premier przebywa nadal w hotelu w Perpignan, nie komunikując się prawie z nikim. Sekretarz premiera dr. Negrina odmawia również udzielenia informacji co do zamiarów na przyszłość członków rządu republikańskiego.

W poinformowanych kołach francuskich wyrażają wątpliwość, czy prezydent Azana i dr Negrin udadzą się do Madrytu lub Walencji, aby stawiać opór

dalszej ofensywie wojsk narodowych.

Ostatnia klęska wojsk republikańskich na froncie katalońskim

zdaje się przesądzać zarówno losy frontów madryckiego i walenckiego, jak i wynik wojny domowej.

LONDYN. W miarodajnych kołach brytyjskich przyznają, że rząd brytyjski w ścisłym współudziale z rządem francuskim

jest w trakcie podejmowania szeregu kroków, celem położenia kresu dalszemu przelewowi krwi w Hiszpanii.

Na razie brak oficjalnych informacji co do charakteru tych kroków. Wiadomym jest wszakże, że przedstawiciele brytyjscy utrzymują styczność z obu rządami w Hiszpanii.

Fakt, iż rząd republikański opuścił Hiszpanię i w komplecie schronił się do Francji, uważany jest w Londynie za moment ułatwiający rządowi francuskiemu możliwość uznania rządu gen. Franco, chociażby de facto. W Londynie spodziewają się, że uznanie to nastąpi w najbliższych dniach.

Dużą wagę przywiązują w Londynie również do zapewnienia uzyskanego rzekomo od gen. Franco, że nie dopuści on do granicy francuskiej ani włoskich, ani niemieckich wojsk.

Koniec czerwonej Katalonii?

PARYŻ. Zdaniem politycznych koł Paryża, czerwona Katalonia przestanie istnieć prawdopodobnie już dziś wieczorem, najpóźniej zaś w ciągu dnia jutrzejszego.

Oddziały republikańskie strażnicy tylniej brzojny się jeszcze w Figueras, które wbrew kilkakrotnym pogłoskom jeszcze wczoraj rano nie było zajęte przez wojska gen. Franco, posuwające się na razie raczej wzdłuż wybrzeża.

Od godziny 7.30 rano jednak poprzez przełęcz Perthus zaczęły już przechodzić graniczne regularne oddziały czerwonych wojsk hiszpańskich, składające broń i kierując się do obozu koncentracyjnego.

Fala uciekinierów

W południe na pewien czas władze francuskie przerwały przepuszczanie oddziałów wojskowych, aby otworzyć drogę dla kilkuset aut ciężarowych, wiozących kobiety i dzieci, oraz dla uchodźców cywilnych.

Nad wieczorem znowu otwarto granicę dla zwartych oddziałów wojskowych.

Obóz koncentracyjny dla żołnierzy - uciekinierów przygotowany został mniej więcej na 140 tys. ludzi. W ostatniej chwili powstały jednak obawy, że liczba ta się zwiększy.

Kapitulacja, czy dalsza walka?

Prezydent Azana podał się do dymisji

PARYŻ. Najpoważniejsze komplikacje dla władz francuskich wywołuje sprawa członków rządu i kierowniczych polityków Hiszpanii czerwonej.

Pomiędzy uchodźcami cywilnymi znajduje się pewna, dość znaczna, ilość osób, legitymujących się pasz-

portami dyplomatycznymi lub paszportami, wystawionymi na nazwiska ministrów. Są to nie tylko ministrowie urzędujący, ale także byli ministrowie poprzednich rządów hiszpańskich, należących do grupowań lewicowych.

Poza tym drażliwą sytuację wy-

tworzyło przejście przez granicę prezydenta Republiki Hiszpańskiej Azana oraz większości urzędujących ministrów.

Ministerstwo Spr. Wewn. po przewiezieniu części swych akt przez granicę, próbowało otworzyć w Perpignan biuro, wydające specjalne poświadczenia i paszporty dyplomatyczne kierowniczym funkcjonariuszom dawnych władz barcelońskich.

Biuro to jednak musiało zaniechać swej działalności, ponieważ władze francuskie stanęły na stanowisku, że żadne organa administracji rządu hiszpańskiego nie mogą funkcjonować na obszarze Republiki Francuskiej.

Pełne sprzeczności wiadomości krążyły na temat premiera Negrina, co do którego losu właściwie nie wiadomo. Jedne informacje twierdzą kategorycznie, że Negrin po przybyciu o godz. 8-ciej nad ranem na terytorium Francji, miał je z powrotem opuścić i udać się samolotem na obszar południowo - wschodniej Hiszpanii, pozostającej jeszcze pod władzą rządu madryckiego.

Według innych wersji, premier Negrin pozostał we Francji.

Donoszą, iż w lonie rządu barcelońskiego z chwilą załamania się ostatnich linii obronnych doszło do bardzo ostrej walki wewnętrznej, a nawet do rozłamu.

Wbrew premierowi Negrinowi, ministrowi Spr. Zagr. del Vayo oraz ministrowi Finansów i wicemin. Wojny, większość rządu wypowiedziała się przeciwko prowadzeniu dalszej walki i za zakończeniem wojny nawet za cenę kapitulacji.

Dowodem, potwierdzającym te wersje, jest fakt, że prezydent Republiki Hiszpańskiej Azana, który przekroczył granicę w ciągu nocy, ma przybyć do Paryża, co oznaczałoby w konsekwencji, że zdecydował się on na złożenie urzędu prezydenta Republiki.

W związku z tym nad wieczorem w kołach dziennikarskich Paryża rozszalała się pogłoska, że na obszarze Hiszpanii, podlegającym jeszcze władzom czerwonym, gen. Miaja, sprawujący tam władzę wojskową, zamierza utworzyć nowy rząd na miejsce rządu barcelońskiego, który de facto przestał już istnieć.

Gen. Miaja, który poza obroną Madrytu sprawuje naczelną władzę wojskową oraz cywilną na całym obszarze, niezajętym jeszcze przez wojska narodowe, ma — jak słychać — zamiar utworzyć dyrektoriat obrony republikańskiej.

Dyrektoriat ten miałby na celu prowadzenie dalszej walki na obszarach, które pozostały w ręku przeciwników gen. Franco.

Wojska gen. Franco dotarły do granicy Republiki Andorry

LONDYN. Według doniesień, otrzymanych tu w godzinach wieczornych, narodowe

wojska hiszpańskie zajęły o godzinie 16 m. 50 pozycje na granicy Republiki Andorry.

75.000 zł. NA Nr. 108375
50.000 zł. NA Nr. 76.498
25.000 zł. NA Nr. 41.125
25.000 zł. NA Nr. 74.404
15.000 zł. NA Nr. 46.198

WOLANOW stale WZBOGACA

Marsz legionistów włoskich ku granicy Francji został wstrzymany

PARYŻ. „Intransigeant” donosi z Perpignan, że według wiadomości ze źródeł nieoficjalnych ale zasługujących na zaufanie, oddziały legionistów włoskich, biorące udział w ofensywie na froncie katalońskim, zatrzymały się w Geronie.

W myśl decyzji dowództwa wojsk narodowych wyłącznie oddziały hiszpańskie zajmą miejscowości położone tu po granicy francuskiej.

Decyzja gen. Franco została powitana z uznaniem przez czynniki francuskie.

Oddział partyzancki Goriemykina grasuje na pograniczu sowieckim

TALLIN. Mieszkańcy pogranicza estońskiego - sowieckiego w rejonie Narwa - Vihtse twierdzą, że na terytorium sowieckim grasuje od pewnego czasu partyzancki oddział, walczący z sowiecką strażą graniczną i formacjami wojskowymi, rozlokowanymi w pasie pogranicznym.

Wedle relacji wieśniaków estońskich, zresztą rosyjskiego pochodzenia — jest — prawdopodobnie

dział atamana Goriemykina, składający się z 230 ludzi, doskonale uzbrojonych i wyposażonych. Oddział ten posiada podobno 30 karabinów maszynowych.

Oddział atamana Goriemykina cieszy się podobno szczerą sympatią całej ludności pogranicza sowieckiego, co w znacznej mierze utrudnia władzom sowieckim walkę z partyzantami.

W ub. sobotę partyzanci zjawili się w okolicach północnego wybrzeża jeziora Pejpus, przy czym po stronie estońskiej słyszano wyraźnie od godz. 4-ej pp. do godz. 8-ej wieczór ostrą strzelaninę.

Wedle krążących pogłosek — Goriemykin jest dawnym oficerem carskiej kawalerii i przez dłuższy czas przebywał na emigracji w Paragwaju.

Polecam wody kolońskie i perfumy o modnych zapachach Skład Apteczny PAWŁA PODGÓRSKIEGO w PIOTRKOWIE, Słowackiego 12.

Dziś w CZARACH premiera wspaniałego filmu „PENSJONARKA”

Złączeni w ostatnim uścisku poszli w objęcia śmierci

Straszliwy dramat dwojga młodych

Nie chcieli pogodzić się z myślą, że nie mogą się pobrać

(r) Wstrząsające samobójstwo młodej pary narzeczonych miało miejsce w Warszawie przy ulicy Siennej 36. Szczegóły dramatu miłosnego przedstawiają się w oświetleniu naszego sprawozdawcy następująco.

STRASZLIWE PRZEBUDZENIE

Dom przy ulicy Siennej 36 stoi na rogu ulicy Sosnowej. Zamieszkały jest w przeważającej większości przez posiadaczy małych mieszkań.

Mniej więcej około godziny 2 w nocy jeden z lokatorów kamienicy, 70-letni właściciel warsztatu szewskiego Moszek Tombekier, obudził się i skonstatawał z przerażeniem, iż w całym mieszkaniu czuć bardzo silną woń gazu świetlnego. Zapaliwszy światło, starzec dostrzegł,

iż żona jego 68-letnia Ruchla leży na łóżku nieprzytomna.

Ponieważ Tombekier czuł, że i on lada chwila straci przytomność, doczołgał się ostankiem sił do drzwi i otworzywszy je, podniósł głośny alarm, wołając o pomoc.

ZBIĘGLI SIĘ SASIEDZI

Krzyk starca usłyszeli sąsiedzi. W mgnieniu oka korytarz zaroził się tłumem przerażonych ludzi, którzy początkowo nie wiedzieli co się stało. Szybko jednak zorientowano się i pospieszono na ratunek nieszczęśliwym.

Przybyły dozorca, Michał Gajewski, wezwał natychmiast posterunkowego, po czym niezwłocznie zaalarmowano Pogotowie Ratownkowe oraz pogotowie techniczne Gazowni Miejskiej. Mimo otwarcia wszystkich okien na korytarzu i w mieszkaniu Tombekiera, gaz czuć było nadal.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz Pogotowia przystąpił natychmiast do ratowania zatrutej kobiety. W czasie udzielania jej pomocy Tombekier, który również był zagazowany, stracił przytomność. Wobec takiego stanu rzeczy, lekarz polecił sanitariuszom wynieść zatrutych małżonków na podwórze domu, aby zapewnić im dostęp świeżego powietrza.

MAKABRYCZNE ODKRYCIE

W tym samym czasie funkcjonariusze pogotowia Gazowni przystąpili do poszukiwań miej-

sca, gdzie gaz się ulatnia. W towarzystwie policjanta i dozorcę przeszukiwano wszystkie niżej położone mieszkania, nigdzie jednak nie można było początkowo natrafić na miejsce ulatniania się gazu.

W końcu wysiłki te odniosły skutek.

Ponieważ sprawdzono już wszystkie pomieszczenia i nic nie ustalono, funkcjonariusze przeszli do suteryn. Gdy otworzono drzwi, oczom przybyłych ukazał się wstrząsający widok. Na wielkich stosach starych worków leżały w oparach gazu dwie osoby: mężczyzna i kobieta.

Po otworzeniu okien przystąpiono do ratunku. Wszelka pomoc okazała się jednak, niestety, spóźniona. Na podwórzu wyniesiono na noszach już tylko dwa zimne trupy.

STRASZNA ROZPACZ OJCA

Szybko ustalono, kim są zatruci. Młody mężczyzna jest radiotechnikiem, synem dozorcę domu Gajewskiego, ma na imię Bolesław i liczy lat 21. Można sobie wyobrazić straszną rozpacz ojca, gdy zobaczył swe dziecko leżące bez życia.

Funkcjonariusze Gazowni szybko doszli skąd gaz się ulatnia. Jak się okazało, odkręcona została mutra, łącząca dwa kawałki rury przewodowej. Przez powstałą stąd szparę ulatniał się gaz.

NIE MOGLI SIĘ POBRAĆ

Młody Gajewski zaręczony był już przeszło od roku z 24-letnią służącą, Marią Kowalską, za mieszkałą przy ulicy Dzielnej 9. Kochali się bardzo, nie mogli się jednak pobrać, ponieważ Kowalska pracowała tylko dorywczo, wobec czego rodzice Gajewskiego nie chcieli zezwolić na małżeństwo, nie oparte na podstawach finansowych, gwarantujących choćby najskromniejszą egzystencję.

Młoda para cierpiała z tego powodu i nieraz wspominała o chęci odebrania sobie życia.

Jeszcze przed zaręczeniem się z Kowalską, Gajewski usiłował popełnić samobójstwo przez otrucie się gazem w tejże samej suterynie, odratowano go jednak w porę. Nie jest to jednak jeszcze wszystko. Kilka miesięcy temu młody człowiek przybył do domu, gdzie zamieszkiwała jego ukochana i wszedłszy na klatkę schodową na trzecim pię-

trze, usiłował wyskoczyć na podwórze.

I tym razem mu jednak przeszkodzono w dokonaniu mroźnego krew w żyłach czynu.

mownicy zeznali, iż krytycznego dnia Gajewski ubrał się w swój świąteczny garnitur. Zapytywany, czy się gdzieś wybiera z wizytą, odpowiedział, iż idzie

Zawsze szczęśliwa KOLEKTURA

„NADZIEJA”

Warszawa, Marszałkowska 117 i Miodowa 7

wypłała swym klientom w 43 Loterii Klasowej następujące wielkie wygrane.

75.000 ZŁ

na nr 155227

50.000 ZŁ

na nr 65603

25.000 ZŁ

na nr 129629

20.000 ZŁ

na nr 84032

15.000 ZŁ

na nr 137238

10.000 ZŁ na nr 30396

10.000 ZŁ na nr 35666

10.000 ZŁ na nr 55457

10.000 ZŁ na nr 65657

10.000 ZŁ na nr 67377

10.000 ZŁ na nr 73901

10.000 ZŁ na nr 89739

10.000 ZŁ na nr 93200

10.000 ZŁ na nr 96967

10.000 ZŁ na nr 99297

10.000 ZŁ na nr 108980

10.000 ZŁ na nr 137025

10.000 ZŁ na nr 137054

10.000 ZŁ na nr 153134

oraz tysiące wygranych poniżej 10.000 zł.

Shczęśliwe losy I-ej Klasy są do nabycia!

Kalendarz dnia

ŚRODA

8

Lutego

Jan z Maty w.
Jutro: Apollonia,
Cyryl b.
Słońca wsch. 7.30
zach. 16.59.
Księżyc wsch.
23.7 zach. 8.58.

KRONIKA HISTORYCZNA:

- 1513 Zygmun I zaślubił Barbarę siedmiog.
- 1725 Zmarł car Piotr I Wielki w Petersburgu.
- 1813 Zmarł w Dubnie Tadeusz Czacki, uczonec, patriota, twórca Liceum.
- 1883 Bitwa powstańców pod Węgrowem.

CHORZY NA PŁUCA

Każdy, kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc, oraz kłuszkę, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płucne okazał się preparat FAGOSOL. Przy użyciu FAGOSOLU zmniejsza się kaszel, FAGOSOL dostać można we wszystkich aptekach.

H. ROZENSTADTA - PL. GRZYBOWSKI 10

Skład główny: apteka H. ROZENSTADTA — PL. GRZYBOWSKI 10.

Na małej wokandzie...

Płyn, barko moja

czyli: Cięty wodniak"

(A. E.). Rzecz działa się nie za czasów Noego, a jesienią 1938 roku.

Brzegiem Wisły spacerował pan Hilary Snopek, który obserwowal barkę z trzema żwirkarzami.

A że fantazja i dowcip dopisują panu Hilaremu, więc nie myśląc długo, zawołał:

— Hej tam! Arko Noego!

Żwirkarz, Michał Żurkowski, poczuł się dotknięty tym przytykiem. Ukrył jednak złość i odparł, wspierając się na wiosle.

— A czego?

Pan Hilary założył ręce na piersiach.

— To ty, Noe?

— Ja!

— A jak tam twoja arka?

— Chwalić Boga-cala!

— Stworzenia już załadowane?

— Już!

— No to dlaczego nie jedziesz?

— Bo na ciebie czekamy: osta nam brak!

Na ten argument nie znalazł już pan Hilary odpowiedzi. A że humor popsul mu się doszczętnie, więc począł obrzucać żwirkarzy kamieniami.

Wyczyny te zauważył prze-

chodzący opodal posterunkowy. Spisał panu Hilaremu protokół i w rezultacie Sąd Grodzki skazał niefortunnego humorystę na dwa tygodnie aresztu z zawieszaniem.



W dniu 25 stycznia br. wydarzyła się w Chile jedna z największych katastrof żywiołowych ostatnich czasów, a mianowicie nie notowane dotychczas trzęsienie ziemi, które zrównało z gruzem całe miasta, pociągając za sobą kilkadziesiąt tysięcy ofiar w ludziach, oraz około 100 tysięcy rannych. Na zdjęciu fragment ruin miasta Concepcion, które uległo całkowitemu zniszczeniu.

WIADOMOŚCI FILMOWE

Irena Borowska nowa gwiazda filmu polskiego

— Może „muryzka“?

Pani Borowska bierze ze stołu słuczne pudełko z papierosami. Gdy otwiera wieko — rozlegają się delikatne dzwoneczko we tony, pozytywki. Pudełko wypełnione czarnymi papierosami. To właśnie „muryzki“, a na nich złoty półksiężyc z gwiazdą.

Zapachniałe orientem. Sino - białe kitne smużki dymu nastroją do milej pogawędki. — Jako nowej gwiazdki filmu polskiego, należy się pani oficjalna wizyta. Oto jestem. Przyszedłem wyrazić pani uznanie...

— Proponuję zmienić temat — przerywa mi nieśmiało Pani Borowska. — Obawiam się, że gdzieś tu w pobliżu może się czaić pochlebstwo...

I zmieniamy temat. Rozmawiamy o sprawach filmowych i teatralnych. Dyskusja toczy się żywo. Pani Borowska ma zdumiewająco jasny pogląd na sprawy sztuki. Atakuje każde zagadnienie z kulturą i wielkim gnawstwem rzeczy. Nie ma tu mowy o jakimkolwiek dyktantymie. Każda jej myśl, każde zdanie oparte na erudycji i wykształceniu. Nie powierchownego, ani jednego komunału.

Obserwuję artystkę, słucham jej opowiadań i jednocześnie dyskretnie oglądam urządzenie jej kulturalnego „home'u“. Jakże doskonale zsynchronizowane są — ta oryginalnie urodzona pani z atmosferą, w której żyje, myśli i przygotowuje się do pracy artystycznej, i dostępnym, że w jej powierchowności, w poglądach, w dążeniach, aspiracjach, sposobie bycia i myślenia — jest ta sama wysoka klasa, ten sam wykint, a zarazem ta sama prostota, która cechuje zjawiska i rzeczy wartościowe, jak w „klimacie“ jej domu.

Nie ma w tym wszystkim co mówić ani odrobiny pozy. Operuje językiem „felleionowym“, wesole z niewygasającym uśmiechem na szerokiej, otwartej, jasnej twarzy. Typem przypomina gwiazdę francuską.

„...czaił się pochlebstwo...“, powie działa.

Nie miała racji. Daleki byłam od tej „łatwej“ myśli. Gdy zamierzale wyrazić jej uznanie za doskonale stworzoną rolę więźniarki w film „Sygnaly“ — byłam o tym najgłębiej i najszczerzej przekonany.

Debiut filmowy Borowskiej jest nie tylko udany pod każdym względem, ale wskazuje, że mamy tu do czynienia z typem artystki ekranowej, jakich u nas nie wiele. Pomimo na chwilę stronę techniczną, w której głównym atutem Borowskiej jest opanowanie ruchu, gestu i mimiki, stosowanie interpretacji tekstu, co dla każdej aktorki teatralnej jest zrazu sprawą trudną do pokonania. Ale co w roli więźniarki przemawiało pełnią wartości — logiczne i konsekwentne utrzymanie postaci w jednolitym charakterze psychologicznym i charakterystycznym, to — dramatyczna akcja, która się rozgrywała w głębi postaci, została przez Borowską tak znakomicie wydobyta na „wierzch“.

Jeszcze jedno jest ważne: z Borowskiej emanuje oryginalna świeżość, daleka od کلیwych, schematyzowanych, „słodkich“ typów. Nie ma w sobie również standardowego wampiryzmu, ale jest piękna, przystojąca, indywidualna, bardzo kochająca i bardzo szczera. Oczy przemawiają jasno, usta, nieskrepowane pełnym uśmiechem — śmieją się szczerze, gestykulacja trafna, oszczędna, dynamika dramatyczna — r



— A propos. Jestem zachwycona pracą reżysera Lejtesa — powiedziała poważnie — to silna indywidualność twórcza, to artysta, z prawdziwego zdarzenia, którego stać na dzieła wysokiej miary i wielkiej klasy. M. S.

Jak ten czas leci... „Weterani“ z Hollywood

Gwiazdy wschodzą i zachodzą... Nieoczekiwanie przychodzi kariera, a wraz z nią popularność, tryumfy, majątek... Nieoczekiwanie również gaśnie blask. Gwiazda idzie w zapomnienie...

Są jednak gwiazdy, których popularność zdaje się być długotrwała. Lata uchodzą, jakby ich nie było, a one trwają u szczytu sławy.

Oto kilka danych chronologicznych.

Najstarszym weteranem amerykańskiego filmu jest Charlie Chaplin,

Nieraz zastanawiano się, czy szczęśliwi rodzice genialnej Shirleyki mają jeszcze, prócz niej — dzieci?

Na to pytanie odpowiada pani Temple w wywiadzie, udzielonym jednemu z pism amerykańskich.

Okazuje się, że Shirleyka ma dwóch, starszych braci. Jednym z nich jest Jack, który właśnie ukończył Stranford College.

Chłopiec jest wysokiego wzrostu. Liczy 1 mtr. 89 cm. Pragnie zostać producentem filmowym i w tym kierunku będzie się odciążał.

Drugi — to George, chłopak również duży (1 mtr. 85 cm), uczeń akademii wojskowej w Los Angeles. Marzy, by zostać cowboyem.

A teraz, ile zarabia Shirleyka? To pytanie również interesuje wszystkich.

Mama Temple odpowiada na nie całkiem szczerze: 80.000 zł. miesięcznie...

Dosyć?...

Jeszcze kilka słów o „małej księżniczce ekranu“, jak ją nazywają w Ameryce.

Shirleyka: 1) chodzi spać o 8-ej wstaje o 8-ej, 2) najwięcej kocha Gary Coopera, 3) gdy jest grzeczną dostaje od ojca „na cukierki“ — 2 zł 50 gr. (50 centów), 4) nie wie o swoich zarobkach, 5) nie wie o popularności, 6) jest nieśmiała wobec dorosłych.

Oto wszystko.

Rodzeństwo Shirley Temple i jej bająskie zarobki

Najnowsze premiery

Sukces Elżbiety Barszczewskiej w „KLAMSTWIE KRYSTYNY“

Gdy film polski nastawiony jest na ton mieszczańsko - inteligentnego کلیwego melodramatu, ale ze szczęśliwym zakończeniem, w którym triumfuje zwycięstwo miłości ludzi różnej klasy społecznej — wszystko jest w porządku. Publiczność kinowa lubi „bajki z ekranu“, wzrusza się nimi, śmieje się, płacze, cierpi wraz z bohaterami i cieszy się ich szczęściem. Ale, gdy dramat na tle różnic społecznych kończy się ponuro, śmiercią bohaterki, jak w tym wypadku — pytamy po co? Czy ten efekt, który zabiera szerokim masom „bajkę“ i nastroja je raczej przynębiająco, niż podniosło — nie jest chybiony i błędny w założeniu? Szczęśliwie, że akcja nie zawiera żadnej idei, ani nie wnosi nowych elementów do konfliktu. Przeciwnie „Klamstwo Krystyny“ jest jeszcze jednym powtórzeniem filmów „Trędowata“ i „Rena“. Z niewielkimi zmianami.

A szkoda, bo obraz jest naprawdę dobry w sensie reżyserskim, gry i zdjęć. I ten kapitał talentów i pracy, użyty na inny temat — dałby w sumie film, godny najwyższej pochwały.

Anonimowy scenarzysta (w programach nie podano autora) w przeróbce powieści Kiedrzyńskiego „Dzień upragniony“ — nie popełnił żadnego rażącego błędu (wybaczymy mu drobne niedokładności, jak to, że Znicz nie czuje ulatniającego się przez całą noc gazu, a Woszczerowicz — tak!). Akcja rozwija się logicznie, a dialogi są zwarte i trafne. Trochę może dziwi bezkrytyczny stosunek osób działających, a w pierwszym rzędzie Jana — do kłamstwa Krystyny, ale zapiszmy

to na rachunek konwencjonalnych form literackich.

W sensie realizacji jest „Klamstwo Krystyny“ na wysokim poziomie. Reżyser Szaro zdał egzamin „na piątkę“. Wyczuwa się doskonale opanowanie całości, przy starannym wypracowaniu szczegółów. Klimat środowiska jest utrzymany konsekwentnie i na jednolitym poziomie. Zasluga reżysera jest również i to, że nie dopuścił do teatralizacji. Wykładnia całości jest wybitnie filmowa. Wyraźnie daje się odczuć również wpływ reżysera na grę aktorów i tym się tłumaczy konsekwentne linie psychologiczne poszczególnych postaci.

Wykonanie aktorskie jest na wysokim poziomie. Elżbieta Barszczewska, w roli Krystyny — odniosła prawdziwy sukces. Pozwalam sobie być zdania, że to jej najlepsza rola filmowa. Nigdy dotąd nie była tak szczera, ujmująca, szlachetna w wyrazie, prosta i przejmująca w dynamice dramatycznej. Jeśli można sądzić o kwalifikacjach Barszczewskiej na podstawie roli Krystyny — to jej talent pięknie dojrzał, a artystka znalazła wyraz artystyczny, który wysunął ją na czoło liryczno - dramatycznych amantek polskiego ekranu. Jest przy tym doskonale sfotografowana (zasługa operatora, inż. Steinwurzla). Jej szlachetna uroda jaśnieje tu pełnym blaskiem.

Udał się również debiut nowego amanta Jerzego Sliwińskiego. Młody ten, utalentowany artysta dysponuje świetnymi warunkami zewnętrznymi.

Jakoś inny, lepszy, szczerzy jest Junosza Stępowski w roli, jakich grywał już sopro. Uroczą, jak zwykle, jest Mieczysława Cwiklińska.

Z rolą Znicza popełniono omyłkę. Wybitnie utalentowany ten aktor miał do odtworzenia postać arcytrudną, która w koncepcji scenarzysty (z aprobatą reżysera) nastroża wielkie niebezpieczeństwo. Postać ta, „dziwna“ i irrealna jest niezrozumiała dla szerokiej mas i dla tego chwilami wywołuje wręcz odwrotną reakcję, niż jaką miał w intencji scenarzysty i odtwórca. Nie mniej jednak — Znicz ma kilka znakomitych momentów.

Bardzo interesującym wypadł Woszczerowicz w całkiem nowej dla niego koncepcji aktorskiej. Udała się również partia Samborskiego.

Świetna jest wstawka taneczna Łody Halamy. Tylko, na miły Bóg, niech nie śpiewa!...

Z ról epizodycznych — dobra i interesująca była Zofia Niwińska. Bez zarzutu wypadły małe rólk Hnydzynskiego, Fijewskiego i Derenia.

Zdjęcia inż. Steinwurzla — na wysokim poziomie artystycznym. Operator ten wydobyl duzo plastyki nie tylko z aktorów, ale i z dekoracji.

Mieczyslaw Szczyński.

Spokój!

Przypadnie Złote

24-ej ubiega termin składania	
konów.	
to stan na dzień dzisiejszy (obli-	
e, dokonane we wtorek w po-	
).	
26 głosów otrzymał Nr 24	
8 " " " " 20	
3 " " " " 17	
5 " " " " 3	
8 " " " " 10	
7 " " " " 15	
7 " " " " 26	
7 " " " " 11	
7 " " " " 27	
7 " " " " 13	
7 " " " " 23	
7 " " " " 39	
7 " " " " 31	
a głosów — bez zmian.	

pocztowa

o zmieni Pańi zdanie. Pozdro

Nakład tego numeru jest

ny.

w K.: Bardzo zażywamy, ale

już ustalony. Trzeba by-

ej o tym pomyśleć.

ca“: Dziękuję za uznanie.

nie jest odosobniony.

3: Przypominamy, że na

otografii zadeklarowała

ość przybycia do War-

zajdzie potrzeba — na

Proszę więc być przy-

zaproszenie.

„Plan S” terrorystów irlandzkich

Jak organizowano zamachy bombowe w miastach angielskich

LONDYN. Sąd policyjny na Bow Street rozpatrywał wczoraj sprawę 12 osób — oskarżonych o dokonanie ostatnich zamachów bombowych w Manchesterze, Liverpoolu i Cardiffie.

W czasie rozprawy stwierdzono ponownie, że do lorda Halifaxa, jak również szeregu urzędników państwowych, zwrócono się ze strony „irlandzkiej armii republikańskiej” z ultimatywnym żądaniem wycofania w okresie od 13—16.1.30 r. wszystkich garnizonów angielskich, znajdujących się w Irlandii.

W dalszym toku rozprawy, prokurator zakomunikował bliższe szczegóły zakrojonego rzekomo na szeroką skalę planu, zmierzającego do wzniecenia systematycznego niepokoju w życiu politycznym Irlandii.

Dokument ten, nazwany „planem S”, znaleziony został u jednego z aresztowanych i pochodził z głównej kwatery „irlandzkiej partii republikańskiej”. Obejmuje on niemal wszystkie dziedziny życia publicznego i zawiera m. in. instrukcję następującej treści:

„Akcja, jeżeli ma wywrzeć w

opinii świata pożądany rozgłos, musi być podjęta w chwili, nieskrępowanej jakimś zatargiem zbrojnym, względnie poważniejszym powikłaniem międzynarodowym...

Ponieważ bezpieczne zaatakowanie obiektów wojskowych ze względu na stosunkowo skromne ramy własnej organizacji nastęrcza trudności, „uzasadnio

nie zniszczenie względnie sabotaż” zakładów lotniczych, fabryk amunicji itp., uznano za akcję nie rokującą wielkich nadziei powodzenia ze względu na ostry nadzór nad tymi obiektami.

Zaleca się wobec tego skoncentrowanie wszystkich wysiłków przede wszystkim na instytucje użyteczności publicznej o

raz ośrodki i linie komunikacyjne, stosunkowo łatwo dostępne. Dopiero następnie działalność rozciągnąć także na przedsiębiorstwa prywatne”.

Dokument ten daje jednak do zrozumienia, że ostatni wariant może okazać się niezbyt bezpieczny ze względu na groźbę ostrej reakcji ze strony opinii publicznej.

Kłopoty mieszkańców Tybetu

z wyborem najwyższego duchownego — Dalaj Lamy

Jak powszechnie wiadomo, mieszkańcy Tybetu znajdują się od kilku lat w kłopotliwej sytuacji. Ostatni Dalaj Lama, najwyższy duchowny buddystów, zmarł w roku 1933 i mimo energicznych poszukiwań nie udało się dotychczas znaleźć jego następcy.

Wybór następcy Dalaj Lamy nie jest bowiem łatwy. Lamaici wierzą, że po śmierci dusza Dalaj Lamy przenosi się w chłopca, który urodził się w chwili jego zgonu. Ponieważ jednak dusza nie jest związana z przestrze

nią, nowonarodzonego nie powinno się szukać wyłącznie w pobliżu miejsca, gdzie wyzionął ducha Dalaj Lama. Zdarzyć się bowiem może, że przyszły Dalaj Lama znajduje się w znacznej odległości od tego miejsca. Poznać wybranego można po jego smach, zachowaniu się, znakach wokół domu nowonarodzonego i na jego ciele.

I dopiero obecnie prawie że po 9 latach znaleziono następcę, a raczej następców Dalaj Lamy.

Znaleziono bowiem dwóch chłopców, którzy zdradzają wszelkie objawy, że są tymi, których się poszukuje.

I lamaici znaleźli się w nowym kłopotcie. Dalaj Lamą może być bowiem tylko jeden z nich. Ale który? Przez długi czas starano się stwierdzić, w którego z nich przeniosła się dusza zmarłego Dalaj Lamy. Wszystkie jednak znaki przemawiają za tym, że obaj są przeznaczeni na to stanowisko. Z tego względu postanowiono uczynić losowanie i los zadecyduje, który z nich zasiądzie na tronie Dalaj Lamy.

Los mu się odwdziczył

Farmer J. Barman z Transwalu jadąc pewnej nocy szosą był świadkiem katastrofy samochodowej. Farmer natychmiast zatrzymał swój wóz i, pośpieszył z pomocą ofiarom wypadku. W rozbitym samochodzie, który stoczył się do rowu, znajdowało się trzech pasażerów. Stan ich był ciężki. Wszyscy odnieśli poważne obrażenia ciałesne.

Barman z największą ostrożnością wy dostał ich z rozbitego wozu, przeniósł do swojego samochodu i pełnym gazem ruszył w stronę miasta Pretoria odległego o 200 mil od miejsca wypadku.

Dzięki jego akcji ratunkowej dwaj z pasażerów zostali przy życiu. Jeden z nich pragnął się odwdziczyć i chciał grodzień za jego nie chciał

towar... wał... prz... sz...

Aresztowanie żony Gandhi'ego

za akcję przeciw władzom angielskim

LONDYN. Z Kalkuty donoszą. Małżonka przywódcy nacjonalistów hinduskich, Gandhi'ego, została aresztowana po przybyciu do miejscowości Rejhot, w prowincji bombajskiej.

Aresztowanie nastąpiło pod pozorem, że żona Gandhi'ego

chciała brać czynny udział w akcji propagującej opór wobec władz angielskich.

Należy nadmienić, że żona Gandhi'ego, która liczy 68 lat jest aresztowana po raz siódmy z powodów politycznych.

Masowe zatrucie Cyganów

po większej libacji w obozie

BRATYSŁAWA. W jednym z obozów cygańskich pod Velpy Sariz we wschodniej Słowacji zatruto 15 Cyganów po wypiciu alkoholu.

Dalszych 14-tu Cyganów przewieziono do szpitala. Stan ich jest bardzo groźny. Ogólna liczna osób, które zachorowały w obozie wynosi 62.

sem w szyję

wego ojca

wyrodney syn zadał ojcu nożem nos w szyję, przecinając tętnicę.

Rana okazała się śmiertelną. Rugor zmarł mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej. Ojciec zbiegł i ukrywa się przed władzami.

śmiechu

lutne

komu powierzona została ochrona interesów węgierskich w Moskwie — poseł Jungerth odowiedział, że w tej sprawie nie może oświadczyć nic więcej, gdyż sprawy te znajdują się jeszcze w toku.

W Moskwie w budynku postawstwa pozostał jeszcze szef kancelarii i służący.

członkowie poselstwa dzieliły wrażeniami co do warunków życia w Sowietach, które według ich opinii uległy pogorszeniu. Miss Kurley, która zamierza napisać książkę o Moskwie, określiła życie w Moskwie, jako ponure i smutne, mówiąc, że nikt się nie śmieje.

„Dzwon pokoju” ze srebra

wartości miliona dolarów

TOKIO. Agencja Domei donosi, iż czynione są przygotowania do załadowania na okręt słynnego w Japonii „Dzwonu pokoju”, który zawieszony zostanie w japońskim pawilonie na wystawie światowej w Nowym Jorku.

Dzwon ten, który wzorowany jest na „Dzwonie wolności” z Filadelfii odlany jest ze srebra i wysadzany około 12 tysiącami pereł i 360 brylantami. Wyrity

na nim jest napis: „Zwiastuje wolność wszystkim w całym kraju”.

Ponieważ wartość tego dzwonu przekracza sumę miliona dolarów, szczegóły jego załadowania utrzymywane są w tajemnicy i nazwa statku, który go zawiezie do San Francisco nie została podana do publicznej wiadomości.

Katastrofa samochodowa

na przejeździe kolejowym

W pobliżu stacji Hrysztyn na linii Bydgoszcz — Koronowo miała miejsce straszna katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą 7 ofiar, w tym jedną śmiertelną.

W niedzielę około godziny 21-ej wyruszył z Bydgoszczy do Koronowa pociąg popularny wiozący około 300 uczestników specjalnego przedstawienia dla wsi. W pobliżu stacji Hrysztyn tor kolejowy przecinał spadziście w tym miejscu i nie był zabezpieczony szosa. Na tej szosie ukazał się od strony Bydgoszczy samochód ciężarowy wiozący większy transport pomarańczy. Szofer nie za

uważył pociągu i z szybkością 40 klm. na godzinę wpadł na przejazd w chwili gdy znajdowała się tam już lokomotywa pociągu.

Siła uderzenia była tak wielka, że lokomotywa została wyrzucona z szyn wraz z jednym z wagonów. Przód samochodu został zmiążdżony, przy czym szofer Fr. Karczmarczyk poniósł śmierć na miejscu. Pomocnik jego Franciszek Cichol doznał złamania obu nóg. Spośród obsługi pociągu rannym został kierownik pociągu Dąbski, palacz Maternowski, oraz trzy osoby odniosły lżejsze obrażenia.

To potrafi lunatyk!

Oczyszczał dach w nocy ze śniegu

Niedłuzi przechodnie znajdujący się nocą na ulicy Lacedede w Paryżu byli przed kilku dniami świadkami niezwykłego wypadku.

Gdy mijali dom numer 14, na głowy ich posypała się lawina śniegu. Zaintrygowani tym, przeszli na drugą stronę ulicy i stwierdzili, że na dachu stoi jakiś jegomość w nocej koszuli i głośno krzycząc sprząta śnieg.

Przechodnie przez kilka chwil przyglądali mu się rozbawieni, w końcu zlitowali się nad nieborakiem, który stał na przejmującym zimnie w koszuli i wezwali straż ogniową, która z pewnym

trudem ściągnęła niezwykłego czyszciciela śniegu z dachu.

Okazało się, że był to młody człowiek zajmujący mansardę przy Lacedede 14, który przez wdrapał się na dach. Stał o kostki w śniegu i gorliwie czyszczył z niego dach. Był lunatykiem i nie wiedział, co robi. Śpiącego zawieziono do szpitala, gdzie dopiero w dzisiejszym dniu obudził się.

Składajcie ofiarę

FUNDUSZ

OBRONY

MORSKIEJ

